

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II NIEDZIELA, 5 WRZEŚNIA 1948 R. Nr 245 (43E)

PISMO BIURA POLITYCZNEGO KC PPR DO PREZYDENTA RP BOLESŁAWA BIERUTA

Biuro Polityczne KC PPR wysłusowało w imieniu KC PPR nadesłane pismo do Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta:

W okresie zakładania podwalin odrodzonej państwowości polskiej, w rozumieniu wielkich zadań powierzonych Tobie przez cały naród na stanowisku Prezydenta Krajowej Rady Narodowej a później Prezydenta Rzeczypospolitej, które w tym przełomowym okresie wymagało poświęcenia wszystkich Twoich sił i talentów, Polska Partia Robotnicza zwraca Ci się z wieloletnim doświadczeniem organizacyjnym, które łączyły Cię z naszą partią od chwili jej powstania.

Dziś, kiedy rola naszej partii, jako czołowej siły w budownictwie odrodzonego na podstawach demokracji ludowej państwa — jest w pełni uznana, w obliczu doniosłych zadań, stojących przed naszą partią, a w szczególności umocnienia jej niezłomności ideowej, w przededniu historycznej chwili realizacji pełnej jedności polskiej klasy robotniczej poprzez utworzenie zjednoczonej partii robotniczej, KC PPR pamiętając o Twojej wytrwałej walce o wyzwolenie klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w Polsce na przestrzeni 40 lat, o Twoim udziale w rewolucyjnym ruchu robotniczym w najtrudniejszych okresach i okazyjnych w tej walce harcie ideowym, pamiętając o Twoim ofiarnym udziale w walce narodowo-wyzwoleńczej i w kierownictwie Polskiej Partii Robotniczej, z ramienia której brałeś czynny udział w tworzeniu reprezentacji narodu, Krajowej Rady Narodowej, zwraca się do Ciebie o powrót do czynnej

pracy w Polskiej Partii Robotniczej.

Prezydent Rzeczypospolitej

W numerze:

KONFERENCJA CZTERECH GU BERNATORÓW W BERLINIE — str. 2.

OBRONA CZŁOWIECZENSTWA — OBRONA POKOJU — str. 8.

KRYZYS RZĄDOWY WE FRANCJI. Korespondencja z Paryża — str. 4.

Schuman zrezygnował z misji tworzenia rządu Rozdźwięki w łonie obozu reakcyjnego utrudniają sformowanie gabinetu

PARYŻ, 4. 9. (PAP). Robert Schuman zawiadomił prezydenta Auriola, że nie jest w stanie sformować nowego rządu.

Wysłuki Schumana w kierunku sformowania nowego rządu rozbiły się głównie w związku ze sprawą obsadzenia stanowiska ministra spraw wewnętrznych. Stanowisko to Schuman ofiarował Francois Mitterandowi, członkowi ugrupowania gaullistowskiego UDR. Ugrupowanie to — jak twierdzą — uzależniło swą zgodę na objęcie tego stanowiska od 2 warunków, których Schuman nie mógł zaakceptować. Warunki te — zdaniem kół poinformowanych — były następujące:

(Dalszy ciąg na str. 2)

ZGON B. PREZYDENTA ČSR dr. Edwarda Benesza

PRAGA, 4. 9. (PAP). Dr Edward Benes drugi prezydent Republiki Czechosłowackiej, zmarł w piątek o godz. 18,10 w swej posiadłości Sezimo u. Ustí, przeżywszy 64 lata. W stanie zdrowia dra Benesza, który chorował od długich miesięcy, nastąpiło nagle znaczne pogorszenie w ubiegłą niedzielę. We wtorek chory stracił przytomność, której nie odzyskał już do chwili zgonu. Paraliż prawej strony ciała postępowal powoli w kierunku serca przy równoczesnym coraz większym osłabieniu sił fizycznych chorego.

Ostatnie dni dr Benes był podtrzymywany przez życie przy zastosowaniu sztucznych środków odżywiania. Pomimo wysiłków najwybitniejszych lekarzy nie zdołano już powstrzymać rozwoju choroby.

W chwili śmierci przy łóżu dra Benesza znajdowali się: jego żona, brat, dwie siostrzenice i siostrzeniec.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci dra Benesza zwołano nadzwyczajne posiedzenie gabinetu czechosłowackiego.

PRAGA, 4. 9. (PAP). Bawiący w swej letniej siedzibie w Kolodějach prezydent Republiki Klement Gottwald natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zgonie dra Edwarda Benesza, przesłał małżonce zmarłego depeszę kondolencyjną.

Składając p. Beneszowi wyrazy najgłębszego współczucia, prezydent Gottwald stwierdza, że w osobie dra Edwarda Benesza, Czechosłowacka straciła jedną z najwybitniejszych swych postaci. Naród czechosłowacki — stwierdza prezydent Gottwald — nigdy nie zapomni o zastępach dra Benesza w walce o niepodległość i dziele odbudowy państwa.

Premier Zapotocky zwołał na 4 km. nadzwyczajne posiedzenie gabinetu w celu uczczenia pamięci zmarłego i ustalenia programu uroczystości pogrzebowych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło anulowanie wszystkich widowisk i imprez, zapowiedzianych na niedzielę 5 bm.

Zyciorys dra Benesza podajemy na str. 3-cj.



PLENUM KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wczoraj zakończyło swe obrady plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, na którym omawiano sprawę odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w partii, bieżące zadania partii w zakresie polityki gospodarczej na wsi oraz sprawy organizacyjne.

W wyniku wszechstronnej i wyczerpującej dyskusji powzięto jednomyślnie rezolucję i uchwały, które będą ogłoszone w dniach najbliższych.

KOMUNIKAT SZEFA KANCELARII RADY PAŃSTWA

W dniu 28 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Rady Państwa, na którym Prezydent R.P., jako Przewodniczący Rady Państwa powiadomił Radę o piśmie skierowanym doń przez Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej w sprawie powrotu Jego do czynnej działalności w Polskiej Partii Robotniczej.

Prezydent R. P. zakomunikował Radzie swą decyzję przyjęcia tej propozycji.

Rada Państwa przyjęła oświadczenie Prezydenta R. P. do wiadomości.

TOW. ŻDANOW PRZYKŁADEM BOJOWNIKA O SPRAWĘ KOMUNIZMU

Przemówienie min. Mołotowa nad trumną A. Żdanowa

MOSKWA, 4. 9. (PAP). Minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, żegnając doczesne szczątki sekretarza KC WKP (b) Andrzeja Żdanowa, wygłosił w imieniu KC WKP (b) i rządu radzieckiego przemówienie następującej treści:

„Towarzysze! Naród radziecki, w głębokim pogrążony smutku żegna dzisiaj Aleksandrowicza Andrzeja Żdanowa. Partia bolszewicka i państwo radzieckie poniosły dotkliwą stratę. Straciłyśmy wybitnego działacza partii komunistycznej i państwa radzieckiego, jednego z najukochańszych synów narodu radzieckiego, wiernego ucznia i utalentowanego współpracownika Stalina.

Jeszcze jako młody chłopak, tow. Żdanow wstąpił w szeregi Partii Bolszewickiej. Od tego czasu na przestrzeni 33 lat, drogą życiową tow. Żdanowa jest przykładem ofiarności służby dla dobra narodu, dla wielkiej sprawy Lenina — Stalina. Andrzej Aleksandrowicz Żdanow rozpoczął swą działalność bolszewicką jeszcze w latach przedrewolucyjnych wśród robotników Tweru. Kontynuował ją wśród żołnierzy po zmobilizowaniu go do armii podczas pierwszej wojny światowej. Bierze udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu wielkiej socjalistycznej Rewolucji Listopadowej na Uralu. W okresie wojny domowej prowadzi akcję oświatowo-polityczną wśród jednostek Armii Czerwonej, a następnie rozwija działalność jako pracownik partyjny na Uralu i w Twerze.

W latach 1924—1934 tow. Żdanow kieruje organizacją partyjną Kraju Gorkowskiego. W ciągu tych lat walki o leninowsko-stalinowską generalną linię partii, tow. Żdanow wysoko dźwierz sztandar Partii Bolszewickiej, głęboko wnioskując w praktyczne zagadnienia gospodarczego budownictwa kraju, broniąc płomiennie ideowych pozycji komunizmu. W latach tych tow. Żdanow stał się jednym z członków stalinskowskiego trzonu naszej partii, który po śmierci Włodzimierza Lenina, pod przewodnictwem tow. Stalina, obronił i jeszcze wyżej podniósł sztandar leninowski, jeszcze bardziej zjednoczył naszą partię i cały naród radziecki, oraz doprowadził nasz kraj do zwycięstwa socjalizmu.

Po zbrodniczym zabójstwie Sergiusza Kirowa, partia wysłała tow. Żdanowa do Leningradu. Tam stał on na czele organizacji partyjnej w latach 1934—1941, zdobywając głęboką miłość i szacunek rzeszy pracujących Leningradu. Pod kierownictwem tow. Żdanowa bolszewicy leningradzcy rozgromili i wytrzebili resztki trockistów, buchalinowców i innych zdrajców i agentów obcych wywiadów, skupiając masy pracujące Leningradu jeszcze bardziej wokół KC WKP (b) i towarzysza Stalina. Tu, w mieście Lenina, w całej pełni ujawnił się jego wspaniały talent organizatora bolszewickiego i wybitnego przywódcy politycznego.

W czasie wielkiej wojny w obronie Ojczyzny, partia i rząd powierzyły tow. Żdanowowi zorganizowanie obrony Leningradu. Pamiętamy owe ciężkie miesiące hitlerowskiej blokady Leningradu gdy od leningradczyków wymagano najwyższego męstwa i bohaterstwa.

Zgodnie ze wskazówkami tow. Stalina, bolszewicy leningradzcy stali się duszą bohaterskiej obrony miasta Lenina. Obronił oni to miasto bohaterskie i pod kierownictwem tow. Żdanowa zrealizowali stalinowski plan rozgromienia Niemców pod Leningradem.

WYROK ŚMIERCI na szefa sabotażystów koszalińskich 6 oskarżonych skazano na kary więzienia

W dniu 3 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie ogłosił wyrok o sabotażystach, b. członków Zarządu Okręgowego Państwowych Nieruchomości Ziemiskich w Koszalinie.

Osk. Władysław Czarnecki, b. dyrektor okręgu został skazany na karę śmierci, utratę praw na zawsze i przeładunek mienia, osk. Stanisław Rosochacki b. naczelnik wydz. rolnego — na 15 lat z pozbawieniem praw na 5 lat. Osk. Ignacy Tadrzyński, b. kierownik referatu planowania na 5 lat z pozbawieniem praw na 2 lata. Osk. Kazimierz Ziolkowski, b. naczelnik wydz. zaopatrzenia i zbytu na 8 lat z pozbawieniem praw na 3 lata. Osk. Józef Pakulski, b. referent akcji siewnej na 6 lat z pozbawieniem praw na 3 lata. Osk. Jan Gliński, b. inspektor weterynaryjny na 4 lata z pozbawieniem praw na 2 lata. Osk. Karol Kaema, b. naczelnik wydz. finansowego na 12 lat z pozbawieniem praw na 6 lat.

W uzasadnieniu wyroku podkre-

ślono, że dokonany przez oskarżonych sabotaż, był przestępstwem szczególnie niebezpiecznym w okresie odbudowy Państwa. Skazani spowodowali zmniejszenie tegorocznego planu zasiewów wiosennych o 5.956 ha, a nadto dopuścili się w pełni świadomości szeregu innych zbrodni, zmierzających do podważenia trzyletniego planu gospodarczego i podważenia zaufania do Rządu Polski Ludowej.

Państwowym Nieruchomościom Ziemi skim przypadło w realizacji planu trzyletniego szereg ważnych zadań, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych. Oskarżeni orientowali się dokładnie w polityce gospodarczej rządu, a jako ludzie z wykształceniem, pełniący w P. N. Z. czynności kierownicze, szczególnie Czarnecki, Rosochacki i Tadrzyński, mający długoletnią praktykę rolną i wykształcenie zawodowe na drodze sabotażu usiłowali pokrzyżować wyznaczone zamierzenia.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pismo Biura Politycznego naszej Partii, wystosowane w imieniu KC PPR do Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, stanowi wydarzenie wielkiej miary. W liście tym Biuro Polityczne przypomina, że Towarzysz Bierut zwolniony został przez Polską Partię Robotniczą z więzów organizacyjnych, jakie łączyły Go z naszą Partią, aby mógł wszystkie swe siły poświęcić pracy na stanowisku Prezydenta Krajowej Rady Narodowej a później Prezydenta Rzeczypospolitej. W liście tym Biuro Polityczne zwraca się do Towarzysza Bieruta o powrót do czynnej pracy w Polskiej Partii Robotniczej.

Wiadomość ta powitana będzie w szeregach naszej Partii z najwyższą radością. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z historycznych zasług Towarzysza Bolesława Bieruta, który obdarzony przez naród najwyższym w państwie stanowiskiem, przewodził naszemu krajowi w najtrudniejszych warunkach okresu powojennego, zdobywając sobie swą ofiarną pracą dla Polski Ludowej, swym oddaniem dla sprawy ludu, któremu był zawsze wierny, — powszechny autorytet wśród mas pracujących Polski, a w szczególności wielkie zaufanie polskiej klasy robotniczej.

Towarzysz Bolesław Bierut, pełniąc tak odpowiedzialną, najwyższą w państwie funkcję, nie mógł do tej pory, w okresie po wyzwoleniu brać udziału w pracach naszej Partii. Ale Jego słowa i czyny wskazywały jasno na nierozdzielny związek, jaki Go łączył z ruchem robotniczym, z którego wyszedł i w którego szeregach walczył całe życie. Toteż klasa robotnicza Polski widziała w nim zawsze wiernego towarzysza swej walki i pracy — Prezydenta, którego łączy z ruchem robotniczym jak najsilniejsza więź ideowa.

Nie mogło być inaczej, skoro Towarzysz Bierut na przestrzeni 40 lat pracował nieprzerwanie i aktywnie w ruchu robotniczym, idąc zawsze z nurtem rewolucyjnym, nigdy nie zbaczając z drogi socjalizmu, zawsze ofiarny, zawsze gotów stanąć na najbardziej bojowym i najtrudniejszym posterunku.

W okresie okupacji staje w szeregach Polskiej Partii Robotniczej i jako członek KC PPR odgrywa wielką rolę w wykuwaniu linii politycznej naszej Partii. Odrzuciając zasługę Towarzysza Bieruta, oddaną klasie robotniczej i całemu narodowi, odrzuciając zasługę dla sprawy walki o niepodległość i utrwalenie demokratycznych podstaw nowej Polski — jest Jego udział w tworzeniu Krajowej Rady Narodowej, Jego pilna troska i wytężona praca nad zapewnieniem naszemu krajowi warunków demokratycznego rozwoju i usuwaniem przeszkód na drodze do socjalizmu.

Dziś gdy ruch robotniczy znajduje się w przededniu zjednoczenia, gdy wyrastają przed nim nowe problemy i nowe zadania, powrót Towarzysza Bieruta do czynnej pracy w naszej Partii staje się sprawą szczególnie doniosłej wagi.

I dlatego decyzję KC PPR, wyrażoną w liście do Prezydenta, uznajemy masy pracujące naszego kraju jako krok podyktowany ich najbardziej żywotnymi interesami, wynikający z poczucia wielkiej roli naszej Partii, której rozwój jest dziś niezbędnym warunkiem dalszego marszu na drodze do szczęścia i dobrobytu ludu polskiego, na drodze do socjalizmu.

W ostatnich latach ze szczególną siłą ujawnił się jego talent jako wybitnego teoretyka marksizmu. Świetne referaty tow. Żdanowa z zakresu literatury, sztuki i filozofii są ważnym przyczynkiem do rozwoju teorii marksizmu-leninizmu i w dużej mierze ułatwiają przezwyciężenie istniejących jeszcze niedociągnięć, odsłaniając nowe drogi rozwoju kultury socjalistycznej w naszym kraju. Stał się on tym samym wzorem przywódcy bolszewickiego, który umiejętnie łączy udział w codziennym budownictwie z poważnymi studiami nad zagadnieniami teorii marksizmu. Jako jeden z najbardziej utalentowanych promotorów wielkiej idei Lenina — Stalina tow. Żdanow w dużej mierze pomógł we właściwym opanowaniu tych idei przez nasz naród i narody innych krajów.

Wytężona i natężniona działalność ideowa ostatnich czasów wysunęła tow. Żdanowa w przednie szeregi czołowych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego. Wszyscy znamy jego chlubne zasługi w dziele zjednoczenia sił międzynarodowego antyimperialistycznego i demokratycznego obozu przeciwko wielkiemu rodzągo obozu podległemu wojennym. Rzesze pracujące wszystkich krajów wiedzą i pamiętają o tym.

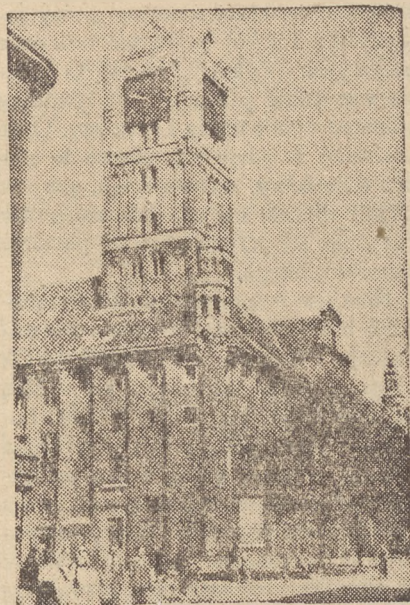
Życie i działalność tow. Żdanowa są przykładem ofiarności służby dla dobra narodu, przykładem płomiennego bojownika o sprawę komunizmu, jakim winien być wierny uczeń tow. Żdanow nie szczędził swych sił i zdrowia, bez reszty służąc partii i całej swą niewyczerpaną energią i entuzjazmem. Bezwzględna wierność zasadom i bezkompromisowość w obronie generalnej linii partii, bezgraniczne oddanie wielkiej sprawie Lenina — Stalina, zaskarbiły tow. Żdanowowi głęboką miłość i wielki szacunek partii i całego naszego narodu.

Żegnaj nasz Drogi Przyjacielu, nasz niezapomniany Towarzyszu walki.

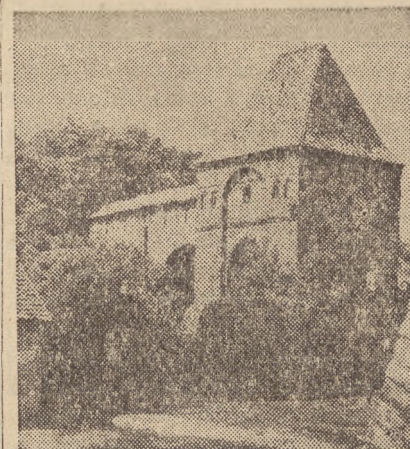
GŁOS SPORTOWY

Piękno
starego Torunia

Jednym z nielicznych miast w Polsce, które nie doznało zniszczeń wojennych jest Toruń. Ocalały tutaj cenne zabytkowe budowle.



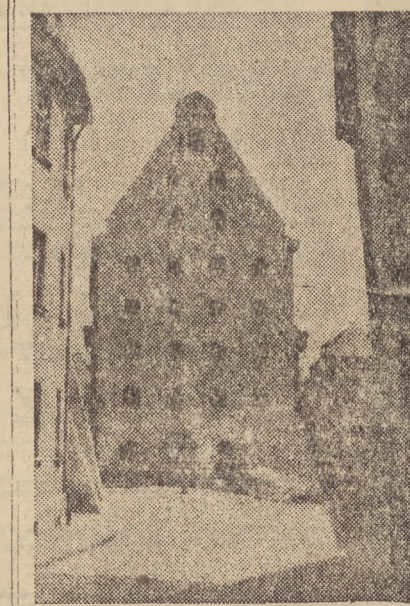
Serce starego Torunia, piękny gmach ratusza z XIV wieku.



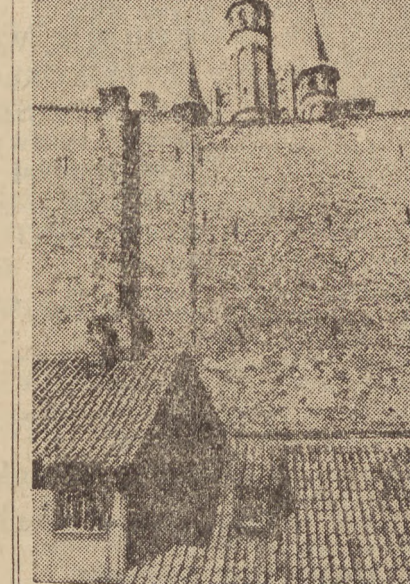
Ruiny Zamku Krzyżackiego — pomnik polskości tego miasta. Zamek bowiem zdobył i zburzył lud toruński w 1454 r.



Są zakątki w Toruniu — jakby „wy-ciete” ze średniowiecza!



Spichrze toruńskie w prastarych uliczkach mówią o bogactwie polskiej ziemi. Która zawsze była w ślęch zasobna.



Piękny jest stary Toruń (S. K.)

ZKRAJU I ZE ŚWIATA

TREBONIA.

Ingrova, lekkoatletka czeska przebywająca obecnie na specjalnym obozie przygotowawczym przed wyjazdem na Bałkany, uzyskała na ostatnich zawodach doskonały wynik w rzucie oszczepem 40.52 m. Wynik ten jest nowym rekordem Czechosłowacji.

ŁÓDŹ.

Łódzki Okręgowy Zw. Kolarski mianował trenerem honorowym swego Okręgu znanego zawodnika Tadeusza Gabrycha.

SZTOKHOLM.

W ramach międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie z udziałem zawodników Francji, Jamajki, USA i Szwecji, mistrz olimpijski w biegu na 400 m. Murzyn Mc Kenley (Jamajka) uzyskał na tym dystansie doskonały wynik 46.1 sek. Czas Mc Kenleya jest o 0.1 sek. gorszy od oficjalnego rekordu świata na tym dystansie. Drugim był Wint (Jamajka) — 46.6.

W skoku o tyczce Szwed Lundberg ustanowił nowy rekord Szwecji w tej konkurencji wynikiem 4.30 m. Drugim był mistrz olimpijski Amerykanin Morcom — również 4.30 m.

Dalsze wyniki: 400 m. p. pl.: 1) Larson (Szwecja) 52.2 sek., 2) Ault (USA) 52.6, 3) Arifon (Francja) 53.0.

Dysk: 1) Gordien (USA) 53.09, 1.500 m. p. pl.: 1) Hansenne (Francja) 3:50.8 min., 2) Eriksson (Szwecja) 3:53.4, 3) Andersson (Szwecja) 3:53.8, 100 m. 1) La Beach (Panama) 10.4 sek.

Młot: 1) Eriksson (Szwecja) 55.12 m.

OPACJA

Solc, znany tenista czeski, który na Międzynarodowych Mistrzostwach Jugosławii pokonał Mitica, przegrał w finale tych mistrzostw z Branoviem w czterech setach 0:6, 3:6, 6:1, 4:6.

W finale dubla para Mitic, Pallada zwyciężyła parę Solc, Krajcik 4:6, 6:1, 6:3, 6:4.

MEXICO CITY

Drużyna S.K. „Bratysława” bawiąca od dłuższego czasu na tournée w Meksyku, zakończyła tam swoje występy, remisując w ostatnim meczu z drużyną FC Leonos 2:2.

Tabela rozgrywek
piłkarskich

IGRZYSK BAŁKANO-SRODKOWO-EUROPEJSKICH

	gier	pkt	stos.	br.
1) Węgry	3	5	11:1	
2) Jugosławia	3	5	4:1	
3) Albania	3	4	1:0	
4) Rumunia	4	4	5:13	
5) Polska	3	3	4:3	
6) Bułgaria	4	3	5:7	
7) Czechosłowacja	4	0	3:8	

ZE ŚWIATA

1 SZKOŁA
NA 1000 MIESZKAŃCÓW

W chwili obecnej w Armenii jest jedna szkoła na 1000 mieszkańców. Cyfra ta jest tym bardziej wymowna, że w roku 1920, a więc przed ustanowieniem władzy radzieckiej w Armenii, istniało zaledwie 116 szkół, a w roku 1922 ponad cztery piąte ludności Armenii było analfabetami. Obecnie analfabetyzm w Armenii już nie istnieje. Na cele oświatowe budżet Republiki Armenii przeznaczają rocznie 300 milionów rubli.

POSTRACH
LUDNOŚCI AUSTRIACKIEJ

Ludność Wiednia skarży się ustawicznie na swą rolę amerykańskich żołnierzy. Ostatnio zasłynęły nowe awantury spowodowane przez członków amerykańskiej armii okupacyjnej, których skutki były zbyt poważne, aby mogły je przeoczyć nawet służba austriacka prasa. Amerykańscy żołnierze zabili nożami Murzyna, również żołnierz armii amerykańskiej za to, że „osiadł się” tańczyć na dancingu z białą kobietą; uśmiercił starca, który usiłował stanąć w obronie swej wnuczki napastowanej przez nich; stracił z pierwszego piętra austriacką kobietę, rozbrawszy ją uprzednio do naga, wreszcie zabili austriackiego doręcznika.

Amerykańscy żołnierze stali się po strachu ludności austriackiej.

ULTIMATUM

Amerykańscy potentaci filmowi postawili ultimatum filmowi brytyjskiemu, ażeby we wszystkich kinach na terenie Wielkiej Brytanii wprowadzone były całkowicie amerykańskie programy w ciągu 28 tygodni w roku. Amerykanie domagają się, ażeby w ciągu tego okresu żaden film brytyjski nie był wyświetlany. Wiele kin, wyświetlających dotychczas filmy amerykańskie, dawało w tym samym seansie krótkometrażowe filmy produkcji brytyjskiej. Obecnie Hollywood zamierza zarzuć Anglię, że ka mi trzeciorzędnych filmów, dla których nie ma już nie może znaleźć rynku zbytu.

Komentując raz jeszcze film angielski umowę amerykańską, znany przedświadek filmu brytyjskiego Bakler, stwierdził, że kina angielskie, chcąc mieć jeden dobry film, będą musiały jednocześnie zakupić szereg filmów bezwartościowych.

BUDAPESZT — WARSZAWA W TENISIE

Beldowski przegrywa z Katoną

W piątek, na korcie centralnym WKS „Legia”, rozpoczął się międzynarodowy mecz tenisowy Budapeszt — Warszawa. Barw węgierskich bronią: zawodnicy Szigeti i Katona oraz zawodniczka Erdoedi. Warszawę reprezentują: Skonecki, Beldowski oraz Jadwiga Jędrzejowska.

Wprawdzie drużyna węgierska nie jest złożona z najlepszych swych graczy (jak Asboth, Stolpa, Adam, Kormoecki), — tym niemniej reprezentuje ona b. dobry tenis, który miała możliwość podziwiać publiczność katowicka na Międzynarodowych Mistrzostwach Polski.

Katona jest obecnie czwarty na liście węgierskiej, a Szigeti — siódmy. Ten ostatni, jeden z najsympatyczniejszych graczy na kortach polskich — które zresztą dobrze go znają, mimo nie pierwszej młodości — wciąż jest tenisistą dużej klasy i reprezentuje tenis, na który patrzy się z prawdziwą przyjemnością. Szigeti musi walczyć obecnie na dwóch frontach: z latami i z przeciwnikiem.

BELDOWSKI — KATONA

6:4, 6:4, 2:6, 2:6, 3:6

W pierwszym dniu meczu program przewidywał rozegranie 2 gier pojedynczych.

BILETY NA MECZ
WĘGRY — POLSKA

Polski Związek Piłki Nożnej Warszawa, Stalina 22 przyjmuje do dn. 8 bm. zgłoszenia ministerstw, instytucji, partii politycznych, organizacji społecznych itd. na bilety wstępu na międzynarodowe zawody piłkarskie Węgry — Polska w dniu 19 września w Warszawie. Ceny biletów: stojące 200 zł., siedzące 300, 400 i 500 zł.

Zgłoszenia nadesłane po powyższym terminie nie będą uwzględniane.

KS. „SWIT” — ZKS „DRUKARZ”

W niedzielę dn. 5. bm. o godz. 17 na boisku PKS „Elektrownia” Wybrzeże Kościuszkowskie, odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. B WOZPN, pomiędzy KS „Swit” — ZKS „Drukarz”.

O godz. 15 przedmecz rezerw.

UPTON SINCLAIR

tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

32)

Opuszczając wóz i biegnąc za tłumem, zobaczyli w gąszeniach zapłataną skrzydło i resztki zgruchotanego samolotu na ziemi, usłyszeli też, że lotnik był nieprzytomny i od razu go stąd zabrano. Tłum powstrzymywany był przez dwóch milicianos z czerwonymi opaskami na rękawach.

Lanny zdążył pochwycić z wozu aparat fotograficzny i teraz biegł za Raulem, przepychając się przez tłum. Hiszpan wyległymiwał się i przedstawił przyjaciela jako „perodista americano”. Zawód dziennikarza uprawnia do wszelkich niedyskrecji, więc milicjanci skłonili się, mówiąc „si! si, senor”, więc Lanny szybko i z wielką pewnością siebie zabrał się do fotografowania samolotu z każdego boku.

Był to istotnie Budd-Erling, ale ze zmianami, które — Lanny był tego pewny — na pewno w Newcastle nie powstały. Z pomocą Raula wyjął motor i sfotografował również. Lanny śniadł, obiadował i przebywał w ogóle nieustannie w towarzystwie rozmaitych motorów Budd-Erlinga, zwanych „Tornado”, póki był w domu ojca, znał więc każdą ich część, wiedział więc jakie części należy sfotografować i gdzie szukać numeracji seryjnej, karburatorów i innych części. Załatwiwszy to rzekł do przyjaciela. — I samolot i motor zrobione są w Niemczech, więc ten film i te notatki są warte dla mego ojca zawrotną sumę pieniędzy. Co więcej powstrzymują go może od dalszego handlu z Niemcami.

— Należy mi się komisoze za moją pomoc, jak myślisz — odrzekł Raul.

— No, chyba — odrzekł poważnie Lanny.

— Pysznie — powiedział mu, że biorę jeden samolot dla mego rządu.

śojowo pociągami, a częściowo ciężarówkami. Z Cartageny nadciągały rosyjskie tanki, tak, że nieprzyjacieli nie będzie już miał monopolu na ten rodzaj broni. Na stację Atiche przybyła Brygada Międzynarodowa i maszeruje na Most Toledański. — Powitajcie ich mówią radio.

— Czy należy o tym informować nieprzyjaciół — komentował Lanny.

— Ma sto rozmaitych sposobów, żeby się o tym i tak dowiedzieć — odrzekł przyjaciel — a to przecież wojna ludowa, musimy im dodać odwagi, powiedzieć, co mają czynić.

— Chciałbym ten przemarsz zobaczyć — rzekł Lanny — którego ma się on odbyć.

Przez Calle de Atoche — brzmiała odpowiedź. Lanny szybko pojechał w tę stronę. Zobaczyli niezliczone tłumy i słyszeli okrzyki: „Brygada Międzynarodowa!” — „Bo ramię nasze ogarnie cały świat” — obiecywał hymn robotniczy. Tu byli właśnie ludzie ze wszystkich zakątków Europy i obydwoch Ameryk, którzy przyszli z własnej woli i impetu, by bronić ludowej Republiki Hiszpańskiej.

Przez kilka miesięcy cała prasa przepełniona była opisami działań tej brygady bohaterów, i Bóg wie, czy kiedykolwiek tak mała garstka ludzi dostąpiła takiego rozgłosu, bowiem szeregi ich składały się w przeważnej mierze z pisarzy czy ludzi, którzy pragnęli nimi zostać. Z ich ćwiczonego obozu szły w świat niezliczone opowiadania we wszystkich językach globu, a niektóre z nich miały tyle wigoru i talentu, że budziły również zainteresowanie kapitalistycznych gazet i miedzienników. Marzenie opuściło serce ludzkie i przeniosło się na karty historii. Każdy z tych tysięcy ludzi hołubił w duszy własny sen o przyszłości, a teraz, kiedy zeszli się razem, zjednoczyli te swoje sny i marzenia. Wstrząsnęły one brukami Madrytu, wstrząsnęły sercami widzów, wstrząsnęłyby nawet faszystowskim „snem o potęgę” i będą zawsze poruszać dusze wszystkich, którzy kochają wolność i sprawiedliwość. Lanny pomyślał: — To najpiękniejszy, największy, najpodniosniejszy widok, jaki widziałem w życiu. Powin-

nem im to powiedzieć. — Obaj z Raulem stanęli więc na stopniach wozu i połączyli swoje okrzyki z okrzykami rozentuzjuszowanego tłumu. Do diabła z piątą kolumną.

Jak wiele innych wypadków, które są szczytowymi punktami historii i ten także nie był widowiskiem. Ćwiczebne, wełniane mundury koloru khaki nawycierały się już po wszystkich okopach i rowach nabierając koloru kurzu. Ciele oddziały nie miały zresztą uniformów wcale, ale paradowały w roboczych strojach. Niekiedy mieli na sobie robocze stroje hiszpańskie, rodzaj granatowego kombinżonu, zapinanego z przodu na błyskawicę a zwanego „monos”. Lanny spodziewał się jednak, że mają pod spodem coś ciepłego. Wszyscy jednak mieli broń i pasy z nabojami i marsowy wyraz twarzy. Każdy z nich bowiem wiedział, że nie jest to żadna parada, ale przemarsz na front. Większość oddziałów niosła sztandary Republiki Hiszpańskiej, czerwone, żółte i purpurowe, niektórzy mieli Czerwone Sztandary, inni znów flagi radzieckie. Była to armia swobodnych przekonań i swobodnej mowy. Wiele grup miało chorągwie narodowe, a Lanny przypatrywał się bacznie ich twarzom, kiedy go mijali, bo Raul powiedział mu, że zaciągnęło się wielu obecnych i byłych uczniów szkoły, a także wielu włoskich uciekinierów, którym Lanny dopomagał w czasie czternastoletnich rządów Mussoliniego.

Przemarszerowała też kolumna, niosąc sztandar, na którym było nazwisko Thälman, ku czci komunistycznego przywódcy, którego więził Hitler. Lanny przeglądał bacznie twarze, gdyż znał w Berlinie wielu lewicowców i może zdołałby jakieś wiadomości dla Trudy. Zdobył je też istotnie, gdyż oto na czele jednego z oddziałów szedł tegi, dobrze zbudowany Prusak z oznakami kapitańskimi, którego skóra była spalona, a czaszka, co wydaje się być specjalnością Niemców z północy, przechodziła niepostrzeżenie w kark. Dwa lata temu Lanny miał okazję w ciągu dwóch dni studiować tę władzę fizjonomii i często od-tąd o niej myślał, zawołał więc do Raula:

— Popatrz na tego oficera — znasz go?

(D. c. u.)